

KS. KAROL MISIURSKI

SPOŁECZNY WYMIAR WIARY W LIŚCIE APOSTOLSKIM *PORTA FIDEI* BENEDYKTA XVI

Życie człowieka zawiera się między jego prywatną a publiczną sferą. Podobnie jest z wiarą. Prywatność w wierze dotyczy spotkań człowieka z Bogiem. Sporo z nich na zawsze pozostanie tajemnicą i to nawet dla samego wierzącego. W pytaniach: o co się modlić, jakie grzechy popełnia bliźni, stanowczo broni się prywatności. Ewangeliczne opisy prezentujące spotkania z Jezusem są często bardzo proste i lakoniczne w treści. Powołanie Apostołów dokonuje się za pomocą słów: „Pójdź za Mną” (Mt 9,9). Przekazanie prymatu Piotrowi i dialog ze zmartwychwstałym Jezusem przybiera postać słów: „Czy miłujesz Mnie?” (J 21,15). Dialogi te wskazują na obiektywną trudność w przekazaniu innym treści i doświadczeń spotkania z Bogiem. Te spostrzeżenia ukazują prywatność wiary¹.

Jednocześnie wiara ma charakter publiczny. Spotkania z Bogiem dokonują się we wspólnocie Kościoła. Fakt publicznego wymiaru wiary widoczny jest w sprawowaniu sakramentów. Celebracja sakramentów, choć przyjmowanych osobiście przez wierzącego, posiada uroczystą publiczną oprawę².

Prywatność i publiczność egzystują obok siebie. Wiara jako skarb nie może być ukryta. Należy się nią dzielić i inspirować innych do podążania za Bogiem. Te dwa wymiary wiary ukazuje papież Benedykt XVI w *Liście Apostolskim „Porta fidei”*, akcentując wspólnotowe praktykowanie wiary, które można ująć w trzech tematach: nowa ewangelizacja – przekazywanie wiary, doświadczenie wspólnoty wierzących oraz działalność dobroczynna³.

¹ Por. M. Rymśza, *Nie pod korcem*, „Więź” 2010, nr 7, s. 56.

² Zob. Jan Paweł II, *Sakrament Pokuty w życiu Kościoła*, w: *Sztuka spowiadania*, red. H. Machoń, Kraków 2006, s. 45-52.

³ Por. Benedykt XVI, *List Apostolski „Porta fidei”*, Kraków 2012, 5 (cyt. dalej: PF).

I. NOWA EWANGELIZACJA – PRZEKAZYWANIE WIARY

Nowa ewangelizacja⁴ ma na celu w nowy sposób, dostosowany do naszych czasów przekazać stare niezmiennie prawdy wiary. Papież Benedykt XVI wspomina w *Liście Apostolskim „Porta fidei”* o zwołanym Synodzie Biskupów zatyłowanym *Nowa ewangelizacja mająca na celu przekazywanie wiary*⁵ co ma być sprzyjającą okazją dla całej wspólnoty kościelnej do pogłębienia i odkrycia na nowo wiary. Ojciec Święty przywołując Mszę świętą inaugurującą pontyfikat pisze „Kościół jako całość a w nim jego pasterze muszą tak jak Chrystus wyruszyć w drogę, aby wyprowadzić ludzi z pustyni ku przestrzeni życia ku przyjaźni z synem Bożym, ku temu który daje nam życie”⁶. Pasterze idąc w drogę muszą zabrać swoje ewangeliczne talenty, aby je pomnażać puszczając w obieg. Owe talenty to nie tylko różne przydatne w życiu społecznym umiejętności, lecz także, a może przede wszystkim, sama łaska wiary. Ewangeliczna dobra nowina otrzymywana jest – zgodnie z „logiką wiary” – między innymi po to, aby dzielić się nią z tymi, którzy jej nie znają. Jeżeli się jej nie przekazuje czy to słowem, czy świadectwem życia – formy mogą być różne – otrzymaną łaskę się traci. I to nie dlatego, że dosięga nas jakaś kara „z góry”. Jeżeli ktoś otrzymał drogowskaz – łaskę wiary, którą wiedzie droga do zbawienia, ale wiedzę tę trzymał dla siebie, nie odczuwając potrzeby informowania bliźnich zmierzających z braku wiedzy w przeciwnym kierunku – to w gruncie rzeczy górę bierze życiowy egoizm. A egoizm zabija łaskę wiary, bo stoi w jawnej sprzeczności z przykazaniem miłości – treścią tejże wiary. Postawa życiowego egoizmu oznacza zakopywanie ewangelicznego talentu i prowadzi do faktycznej jego utraty. Paradoks dobrej nowiny, jak uczył Jezus, polega

⁴ „Nowa ewangelizacja” jest pojęciem powszechnie znanym i stosowanym. Ten termin wprowadził bl. Jan Paweł II, po raz pierwszy – bez specjalnego rozgłosu i niemal nie spodziewając się, jaką rolę odegra ono w przyszłości – w czasie swej podróży apostolskiej do Polski w Nowej Hucie (1979). Potem pojęcie „nowej ewangelizacji” pojawiało się i było przez Papieża podejmowane przede wszystkim w nauczaniu skierowanym do Kościołów w Ameryce Łacińskiej. Błogosławiony Jan Paweł II posługiwał się tym pojęciem, aby w ten sposób dodać nowego zapалу misyjnego i ewangelizacyjnego. W przemówieniu do biskupów Ameryki Łacińskiej tak mówił: „Obchody 500-lecia ewangelizacji nabiorą pełnego znaczenia, jeśli będzie im towarzyszyło nowe zaangażowanie ze strony was jako biskupów, oraz waszych kapłanów i wiernych; zaangażowanie na pewno nie w reewangelizację, lecz w nową ewangelizację. Nową w swym zapale, w metodach i w przejawach. Nie chodzi tu o ponowne wykonanie czegoś, co zostało źle zrobione lub się nie sprawdziło, tak jakby nowe działanie było osądzeniem poprzedniego, stwierdzeniem jego niepowodzenia. Nowa ewangelizacja nie ma być kopią pierwszej, nie chodzi tu jedynie o powtórkę, lecz o odwagę próbowania nowych dróg, w obliczu nowych okoliczności, w których Kościół ma głosić dzisiaj Ewangelię”. Por. Synod Biskupów. XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne, *Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej*, Lineamenta, Watykan 2011, za: http://www.vatican.va/roman_curia/synod/-documents/rc_synod_doc_20110202_lineamenta-xiii-assembly_pl.html (14.04.2013).

⁵ Zob. PF 4.

⁶ Zob. tamże 2.

na tym, że obdarowany zachowuje z niej tylko to, co daje innym, to zaś co próbuje zatrzymać dla siebie, nieuchronnie traci⁷. Z tego względu pisze Papież dziś potrzeba bardziej przekonanego zaangażowania Kościoła na rzecz nowej ewangelizacji, aby na nowo odkryć w wierzeniu radość i odnaleźć zapał do przekazywania wiary. Niewątpliwie ten zapał pisze Benedykt XVI pomaga nam odnaleźć miłość: „miłość Chrystusa wypełnia nasze serca i pobudza nas do ewangelizacji”⁸. W tym celu trzeba dać się poprowadzić miłości Bożej, która przewycięża skłonność do zamykania się we własnym świecie, w swoich problemach i swoich przyzwyczajeniach. „Wiara bowiem rośnie, gdy przeżywana jest jako doświadczenie otrzymanej miłości i kiedy jest przekazywana jako doświadczenie łaski i radości. Sprawia ona, że życie wiernych wydaje owoce, ponieważ poszerza serca w nadziei i pozwala na dawanie twórczego świadectwa: otwiera w istocie serca i umysły tych, którzy słuchają, na zaproszenie Pana, aby przyłgnęli do Jego słowa, by stali się Jego uczniami”⁹.

Społeczny rys tej podstawowej prawdy o praktykowaniu wiary można obrazowo przedstawić jako zasadę „podaj dalej”¹⁰. Takie obrazy, jak sztafeta czy łańcuch pokoleń to dobre ilustracje tego więziotwórczego elementu wiary: „przez jednych do drugich”. Słuchając wypowiedzi zwolenników „opcji uprzywatnienia”, a są tacy również pośród ludzi wierzących, można odnieść wrażenie, że w gruncie rzeczy uważają oni, że nie chodzi o integrację wiary z życiem, ale że wiara musi przed życiem ustąpić. W konsekwencji trzeba zgodzić się na marginalizację religii, którą można sobie praktykować bez dbałości o przekazanie jej depozytu następnym pokoleniom¹¹. W tym względzie nie ma żadnych wątpliwości, że aby mieć wiarę, trzeba się jej nauczyć nie tylko z książki, ale przede wszystkim wydobyc ją z życia drugiego człowieka. Natomiast to, w jaki sposób jej się uczyć i ją przekazywać pisze o tym papież Benedykt XVI: „Wyznanie wiary (...) ma zaświadczyć jak bardzo istotne treści stanowią dziedzictwo wszystkich wierzących, wymagają one ciągłego potwierdzania, zrozumienia i pogłębiania w nowy sposób, aby dawać konsekwentne świadectwo w innych niż w przeszłości warunkach historycznych”¹².

⁷ Por. M. Rymśza, *Nie pod korcem*, dz. cyt., s. 57

⁸ Zob. PF 7.

⁹ Tamże.

¹⁰ Por. M. Stępiak, *Społeczny wymiar wiary*, Łódź, 2002, s. 99.

¹¹ Por. M. Rymśza, *Nie pod korcem*, dz. cyt., s. 58

¹² Zob. PF 4.

2. DOŚWIADCZENIE WSPÓLNOTY WIERZĄCYCH

Wiare wyznajemy wspólnotowo. Chrześcijaństwo bardzo mocno podkreślało tę prawdę od samego początku. Życie pierwszych gmin chrześcijańskich było właśnie codziennym doświadczeniem wspólnoty¹³. Tą prawdę wspomina również Papież pisząc „przez wiarę uczniowie utworzyli pierwszą wspólnotę zgromadzoną wokół nauki Apostołów na modlitwie, celebrowaniu Eucharystii, oddając się do dyspozycji wszystkim to co posiadali”¹⁴.

We współczesnej Polsce i nie tylko tu, w sytuacji słabnięcia więzi społecznych w parafiach, możliwość przeżywania doświadczenia wspólnoty przyciąga wielu chrześcijan do ruchów religijnych. Ale we wspólnocie wiary nie chodzi tylko o doświadczenie braterstwa „małej grupy”, której członkowie niemalże dzielą prywatne życie. Doświadczenie wiary prowadzi do otwarcia się na wszystkich „braci w wierze”, nie tylko na tych osobiście znanych, jakoś własnych¹⁵. Z tego powodu chrześcijaństwo pierwszych wieków skutecznie rozsadzało „od środka” system klasowy oparty na niewolnictwie. Dlatego Kościół przez czas średniowiecza zbudował tożsamość Europy przekraczającą odrębności narodowe czy kulturowe. Dzisiaj Kościół zachowuje żywotność także w sekularyzującej się Europie¹⁶. W sytuacji braku rodzimych powołań kapłańskich piecza nad depozytem wiary oraz zarządzanie kościelnymi aktywami przechodzi stopniowo w ręce chrześcijan pochodzących z innych kontynentów. Księża Afrykanie we francuskich parafiach czy hinduscy jezuici dokonujący współczesnej interpretacji duchowości św. Ignacego Loyoli – to z brzegu pierwsze przykłady wspólnoty braterskiej w skali globalnej. W ten sposób można powiedzieć, że Kościół pokazuje swoją powszechność, która staje się wielkim skarbem w swej różnorodności¹⁷.

W *Liście Apostolskim „Porta fidei”* Benedykt XVI wskazał na zadania związane z Rokiem Wiary oraz z zaangażowaniem¹⁸ się katolików w naprawę życia religijnego i społecznego. To czas wyznaczony do podejmowania właściwych decyzji życiowych dla siebie i swoich bliźnich. Każdy musi walczyć o wierność, prawdę, o czyste serce i sumienie. Człowiek musi uzbroić się w cnoty prawdziwej wiary, pokuty, sprawiedliwości i pokory. Robiąc rachunek sumienia, wszyscy powinni rozważyć, co winni są Bogu, bliźnim, Kościołowi, Ojczyźnie itd. Trzeba zintensyfikować refleksję na temat wiary, aby pomóc wszystkim wierzącym w Chrystusa w stawianiu się bardziej świadomymi i ożywić nasze przywiązanie

¹³ Por. M. Rymsza, *Nie pod korcem*, dz. cyt., s. 58.

¹⁴ Zob. PF 13.

¹⁵ Por. S. Olejnik, *Moralność życia społecznego*, Warszawa 1993, s. 226.

¹⁶ Por. J. Majka, *Katolicka Nauka społeczna*, Rzym 1986, s. 101.

¹⁷ Por. M. Rymsza, *Nie pod korcem*, dz. cyt., s. 58.

¹⁸ Zob. PF 10.

do Ewangelii, zwłaszcza w okresie głębokich przemian, jakie ludzkość obecnie przeżywa¹⁹. Rok Wiary jest zatem okazją dla każdego katolika do refleksji nad osobistą wiarą przeżywaną we wspólnocie kościelnej, przypomnieniem podstawowego zadania katechetycznego, które polega na rozwijaniu poznania wiary, aby ostatecznie doprowadzić do spotkania z Jezusem Chrystusem i do głębokiej z Nim zażyłości. Ojciec Święty Benedykt XVI wyraża pragnienie, aby Rok Wiary „rozbudził w każdym wierzącym aspirację do wyznawania wiary w jej pełni i z odnowionym przekonaniem, z ufnością i nadzieją”²⁰. „Nie możemy się zgodzić, aby sól zwietrzała, a światło było trzymane pod korcem” –takie wezwanie kieruje następca św. Piotra w *Liście Apostolskim „Porta fidei”*²¹. Troska o dar wiary, jaki otrzymuje się w sakramencie chrztu i powinność dawania świadectwa wierze w życiu codziennym, winny stać się przedmiotem troski i refleksji każdego chrześcijanina. Ważnym elementem chrześcijańskiej tożsamości jest również wiedza religijna. Wiara, jeśli ma dojrzewać, wzrastać, stawać się coraz bardziej świadomą relacją z Chrystusem i Kościołem, potrzebuje wsparcia, jakie daje wiedza religijna. Taka potrzeba jest widoczna szczególnie dziś, gdy podejmowane są próby rozmycia doktryny chrześcijańskiej, gdy modne staje się „chrześcijaństwo bez Kościoła”, bez prawd wiary, gdy wybiórczo traktuje się zasady moralne. Konieczność pogłębienia wiedzy religijnej i znajomości prawd wiary wydaje się pilna również w kontekście działalności sekt religijnych, przedstawiających w sposób błędny, niezgodny z nauką Kościoła, pewne elementy chrześcijańskiej wiary. Benedykt XVI przypomina o Urzędzie Nauczycielskim Kościoła: „Rok Wiary powinien wyrazić wspólne zobowiązanie do ponownego odkrycia i studium podstawowych treści wiary, które znajdują w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* swą systematyczną organiczną syntezę”²². Można powiedzieć, że Magisterium Kościoła jest konkretną realizacją obietnicy Jezusa: „Duch Prawdy doprowadzi was do całej prawdy” (J 16,13). Działanie Ducha Świętego nie dokonuje się w sposób demokratyczny, tak jakby prawda objawiona miała polegać na opinii prezentowanej przez większość. Duch działa w całym Kościele, w każdym wiernym, ale w szczególnych momentach wyraża się, na ile to możliwe precyzyjnie, poprzez Urząd Nauczycielski Kościoła. Nie można tworzyć sobie wiary według swojego upodobania, zgodnej ze swoimi poglądami, ale pamiętać trzeba o słowach Chrystusa wypowiedzianych do Apostołów: „Kto was słucha, Mnie słucha” (Łk 10,16). To przypomnienie jest potrzebne, stanowi wręcz pasterskie napomnienie, że bez

¹⁹ Por. PF11.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże 3.

²² Tamże 11.

wystarczającej znajomości nauczania Kościoła niełatwo wytrwać przy Chrystusie, trudno kierować się wiarą w codziennych życiu²³.

3. DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA

Rok Wiary jest dobrą okazją do wzmożonego składania świadectwa miłosierdzia pisze Benedykt XVI w *Liście Apostolskim „Porta fidei”*²⁴. Trzeci społeczny wymiar wiary to działalność charytatywna, pomoc potrzebującym – odwołująca się do postawy miłosiernego Samarytanina (zob. Łk 10, 30-37) albo do uwag z *Listu św. Jakuba* o wierze, która bez „uczynków jest martwa” (zob. Jk 2,26). Jak podkreśla Papież, Kościół nie może funkcjonować bez dzieł miłosierdzia²⁵. Nie są one jakimś dodatkiem do misyjnej działalności Kościoła, ale należą do istoty jego aktywności, niezależnie od osiągniętego przez społeczeństwo poziomu dobrobytu²⁶.

Także każdy chrześcijanin nie może żyć wiarą na co dzień, nie zauważając wokół siebie bliźnich w potrzebie. Przedsięwzięcia charytatywne, które w Europie współtworzyli zaangażowani społecznie chrześcijanie – najpierw ci ze stanu duchownego, a następnie w coraz większym stopniu ludzie świeccy – leżą u podstaw działalności dobroczynnej opartej na aktywności społecznej obywateli. Konfraternie, bractwa dobroczynne, fundacje kościelne to pierwowzory dzisiejszego „Caritasu”, czy też organizacji pożytku publicznego, jak je określił ustawodawca²⁷. Ten trzeci, społeczny wymiar praktykowania wiary to równocześnie kluczowy element solidarystycznej wizji ładu społecznego, opierającej się na założeniu, że słabsi obywatele mają prawo do godnego życia przy wsparciu ze strony wspólnoty. Dlatego nieprzypadkowo po dziś dzień sfera działalności dobroczynnej jest w Europie tym obszarem, gdzie stosunkowo najmniej konfliktowo funkcjonują równolegle, a często w porozumieniu i współpracy, świeckie służby publiczne i inicjatywy kościelne²⁸. Wiara połączona z miłością wzbudza w większą wrażliwość na potrzeby bliźnich i pozwala być ponad podziałami. „Wiara pozwala rozpoznać Chrystusa, a jego miłość pobudza do tego, aby śpieszyć z pomocą za każdym razem kiedy w bliźnim staje na drodze naszego życia”²⁹ pisze Benedykt XVI w *Liście Apostolskim „Porta fidei”*.

²³ Por. *O Katechizmie w Roku Wiary*, w: http://pl.radiovaticana.va/storico/2012/12/25/o_katechizmie_w_roku_wiary_4/pol-650508 (14.03.2013)

²⁴ Zob. PF 14.

²⁵ Por. tamże.

²⁶ Por. M. Rymsza, *Nie pod korcem*, dz. cyt., s. 58.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ Por. PF 14.

Gdy pomagamy bliźniemu wkrada się pokusa aby otrzymać coś za coś, takie myślenie i postępowanie nazywamy prozelityzmem, który został potępiony przez Kongregację Nauki Wiary. Benedykt XVI pisze na ten temat w następujący sposób: „Miłość jest bezinteresowna; nie praktykuje się jej dla osiągnięcia innych celów. Nie oznacza to jednak, że działalność charytatywna powinna, by tak powiedzieć, zostawić Boga i Chrystusa na boku. Znowu chodzi o całego człowieka. Często najgłębszą przyczyną cierpienia jest właśnie brak Boga”³⁰. Ten, kto praktykuje „*Caritas*” w imieniu Kościoła nie będzie nigdy starał się narzucać innym wiary Kościoła. On wie, że miłość w jej czystości i bezinteresowności jest najlepszym świadectwem o Bogu, który zachęca do miłowania. Chrześcijanin wie, kiedy jest czas sposobny do mówienia o Bogu, a kiedy jest słuszne zamilknąć i pozwolić mówić jedynie miłości³¹. Człowiek wie, że Bóg jest miłością (por. 1 J 4, 8) i staje się obecny właśnie wtedy, gdy nie robi się nic innego ponad to, że się kocha, wie – wracając do wcześniejszych pytań – że lekceważenie miłości jest lekceważeniem Boga i bliźniego, jest pokusą, by nie zważać na Boga. W konsekwencji najlepsza obrona Boga i człowieka polega właśnie na miłości. Jest zadaniem organizacji charytatywnych Kościoła umacnianie tego przekonania w świadomości ich członków, tak by przez ich działanie – tak, jak przez ich mówienie, milczenie i przykład – stawali się wiarygodnymi świadkami Chrystusa³².

W świetle tego, co pisze Papież, okazuje się jasno, że ostatecznie nie można nigdy rozdzielać czy wręcz przeciwstawiać wiary i miłości choć jest to zagadnienie bardzo delikatne. Obydwie te cnoty teologalne są ze sobą ściśle związane, i błędem byłoby upatrywanie między nimi sprzeczności lub „dialektyki”³³. Z jednej strony bowiem ograniczeniem jest postawa, która kładzie tak silny akcent na pierwszeństwo i decydującą rolę wiary, że nie docenia – i niemal je lekceważy – konkretnych uczynków miłości, sprowadzając ją do ogólnikowego humanitaryzmu. Z drugiej jednak, ograniczeniem jest również utrzymywanie przesadnej wyższości miłości i jej działania, i myślenie, że uczynki zastępują wiarę. Dla zachowania zdrowego życia duchowego trzeba wystrzegać się zarówno fideizmu, jak i moralizującego aktywizmu³⁴.

Życie chrześcijańskie nieustannie wymusza na nas podejmowanie różnych decyzji, aby spotkać się z Bogiem, i w konsekwencji służyć bliźnim z taką samą miłością jak Bóg. W Piśmie Świętym zauważyć można, że zapał Apostołów do głoszenia Ewangelii, który wzbudza wiarę, jest ściśle związany z miłosierną troską o to, by służyć ubogim (por. Dz 6, 1-4). W Kościele kontemplacja i działanie, których jakby symbolem są ewangeliczne postaci siostr Marii i Marty, muszą

³⁰ Zob. Benedykt XVI, *Deus caritas est*, Kraków 2006, nr 31.

³¹ Por. tamże.

³² Tamże.

³³ Por. Benedykt XVI, *Orędzie na wielki post 2013*, Watykan 2012, nr 3.

³⁴ Tamże.

współistnieć i się uzupełniać (por. Łk 10, 38-42). Priorytetem jest zawsze relacja z Bogiem, a prawdziwe ewangeliczne dzielenie się winno być zakorzenione w wierze. Pojawia się bowiem niekiedy tendencja do ograniczania „miłości bliźniego” do solidarności lub zwykłej pomocy humanitarnej. Trzeba natomiast pamiętać, że największym dziełem miłości jest właśnie ewangelizacja, czyli „posługa Słowa”. Nie ma bardziej dobroczynnego, a zatem bardziej miłosiernego działania na rzecz bliźniego niż łamanie chleba Słowa Bożego, dzielenie się Dobrą Nowiną Ewangelii, wprowadzanie go w relację z Bogiem. Ewangelizacja jest największą i pełną promocją osoby ludzkiej. Jak pisze sługa Boży Papież Paweł VI w *Encyklice „Populorum progressio”*, właśnie głoszenie Chrystusa jest pierwszym i zasadniczym czynnikiem rozwoju³⁵. To pierwotna prawda o miłości Boga do człowieka, którą się żyje i głosi, otwiera nasze życie na przyjęcie tej miłości i umożliwia integralny rozwój ludzkości i każdego człowieka³⁶.

W istocie wszystko bierze początek z Miłości i zmierza do Miłości. Darmową miłość Boga zauważyć można za pośrednictwem przesłania Ewangelii. Jeżeli przyjmuje się ją z wiarą, można zyskać ten pierwszy i niezbędny kontakt z Bokością, który może „rozkochać nas w Miłości”³⁷, a by później trwać i wzrastać w tej Miłości, i z radością przekazywać ją innym³⁸.

ZAKOŃCZENIE

Omówione aspekty społecznego zaangażowania osób wierzących wzajemnie się przenikają i uzupełniają. Stawianie granic między nimi jest umowne, a często wręcz niemożliwe³⁹. Można oczywiście zauważyć, że aspekt głoszenia Dobrej Nowiny ukierunkowuje aktywność wierzących na środowiska dalekie od Kościoła, braterstwo wiary jest więzią spajającą społeczność wiernych, a pomoc bliźnim ma charakter najbardziej uniwersalny. Można też zauważyć, że funkcje pełnione w Kościele w pewien sposób determinują charakter społecznej aktywności ludzi wierzących. Ale tak naprawdę dojrzałość wiary polega na integracji wszystkich trzech „wektorów” społecznego zaangażowania, co z kolei umożliwia rzeczywistą integrację wiary z życiem⁴⁰. Tą integrację wiary z życiem podkreśla Papież Benedykt XVI kończąc *List Apostolski Porta fidei*. Szczególnym budulcem zespalającym wiarę z życiem albo inaczej mówiąc wieczność z doczesnością jest miłość.

³⁵ Por. Paweł VI, *Populorum progressio*, Rzym 1967, nr 16.

³⁶ Por. Benedykt XVI, *Caritas in veritate*, Rzym 2009, nr 8.

³⁷ Por. tenże, *Orędzie na wielki post*, dz. cyt., 3.

³⁸ Tamże.

³⁹ Por. L. Casati, *Wiara a kwestia społeczna*, w: *Nauka społeczna Kościoła*, red. S. Pyszka, Kraków, 1997, s. 131.

⁴⁰ Por. M. Rymsza, *Nie pod korcem*, dz. cyt., s. 60.

Prawda ta potwierdza się nie tylko na poziomie życia jednostki, która jeśli wiary z życiem nie integruje, to wiarę zazwyczaj traci. Integracja wiary z życiem prowadzi ludzi wierzących do społecznego zaangażowania. Charakter tego zaangażowania nie ma większego znaczenia. W praktyce różne wymiary motywowanego wiary społecznego zaangażowania wzajemnie się uzupełniają i wzmacniają. Kluczowa jest autentyczność tego zaangażowania. Żywa wiara musi być praktykowana w realnej rzeczywistości społecznej. Nie da się praktykować wiary w ode-rwanym od życia społecznego. Dlatego tak ważne jest, aby płaszczyzna publiczna była przestrzenią otwartą na chrześcijaństwo, a także na inne religie. Chrześcijanin powinien się uczyć społecznego zaangażowania, wpisującego się w porządek demokratyczny, szanującego społeczny pluralizm, ale pozwalającego równocześnie pozostać sobą i funkcjonować na co dzień jako równoprawny obywatel.

Summary

The Social Dimension of Faith in Pope Benedict XVI's Apostolic Letter *Porta fidei*

The privacy and the public life co-exist one along the other. Faith is a treasure that should never be hidden. A believer must always share it and inspire others to follow God. These two aspects of faith are highlighted by Pope Benedict XVI in his apostolic letter *Porta fidei* where the Pontiff underlines the communal character of living the faith which can be grouped into three topics: the new evangelisation as the process of passing on the faith, the experience of the community of the faithful and the works of charity.

In the document all these areas where the faithful are active in the social life are complimentary. Setting some firm boundaries between them is a matter of convention and in some cases proves to be an impossible task. On the one hand, one can realise that the aspect of spreading the Good News directs the efforts of the faithful towards those who are far from the Church. The bond created by the common belief unites the community while helping the needy has got a much wider influence. Moreover, the role one is to play within the Church determines to some extent the profile of the social engagement of a particular faithful. However, the maturity of one's faith is about combining all three directions of the activity within the society which then enables the genuine coherence of one's faith and the everyday life.

faith, the Church, privacy, the public sphere, works of charity

